Nr. 40 Kraków, sobota 19 lutego 1921 Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XXX.

100 marek polskich miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 160 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Cena numeru 5 Mk
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonparelem 10 Mk, w nadesłanem 25 Mk. Głosy publiczne po 35 Mk za wiersz.

Przed przesileniem ministeryalnem

Napisał poseł Dr Herman Diamand

Po powrocie Naczelnika z Paryża, występują spory niezażegnane, a odroczone jedynie, milczącą umową niezakłócania wewnętrznymi dysonansami uroczystego występu zagranicznego. Nietakty Sapiehy i Sosnkowskiego, pobrzękiwanie szablą, której z pochwy wydobyć nie jest w możności ani minister spraw zagranicznych, ani jego kolega od spraw wojskowych, zakłóciły radość, jakiej naród doznawał z powodu satysfakcyi danej przez Francyę Piłsudskiemu, za krzywdy wyrządzane mu z podszeptów komitetu paryskiego i innych organów endeckiej mafii.

Ale tylko tyle i nic więcej. **O sojuszach wojennych, o związku odpornym z Rumunią, na wypadek wojny z Rosyą, o układach z innymi państwami, zadecyduje sejm a żaden generał czy minister.**

Naród nie pozwoli wciągnąć się w awantury wojenne, nie zgodzi się na stawianie jego losu na karty hazardu wojennego. Jakkolwiek społeczeństwo jest rozdarte i pełne swarów co do żądzy pokoju i niechęci rozpraw z bronią w ręku jest opinia jedna, pominąwszy bezpośrednio przez pokój poszkodowanych wysokiej rangi wojskowych, oczekujących w takim razie mimo wolnego powrotu do stanu cywilnego, no i dostawców wojennych.

Jeżeli wszystkie znaki nieba nie zawodzą, sejm wkrótce dostanie sposobność **usunięcia ministrów**, którzy bez wiedzy i wbrew woli sejmu nadużyli wyjazdu Naczelnika, by folgować swoim zachciankom wojennym, na śliskim widocznie dla nich terenie paryskim.

Nawa ministeryalna trzeszczy, minister rolnictwa z ludowego „Wyzwolenia" Poniatowski, został wysadzony na brzeg, czy też sam wysiadł i równowaga jest zagrożona przez zbyt wielkie obciążenie prawej strony przez Dubanowicza, Skulskiego i im podobnych. Brak teraz przeciwwagi, bo usunęli się socyaliści, wyzwoleńcy, stapińszczycy i z nimi luźne elementa, trzymające się lewicy. Prezydent ministrów jest zbyt doświadczony, za dużo okazał właściwości męża stanu, by chciał ster zachować i przez to oddać się na łup i żer reakcyi.

Premier Witos nie uczyni tego, znając dobrze decydującą opinię zachodu, bo tyle przedostało się do wiadomości publicznej z rezultatów jazdy Naczelnika do Paryża, mimo srogo strzeżonej tajemniczości, że Francya i Anglia **z demokratyczną, postępową Polską** chcą utrzymywać stosunki. Stąd odmowa w stronę endecyi, stąd oddawanie najwyższego hołdu Piłsudskiemu, stąd wyjazd Paderewskiego do Ameryki. Rządy endeckiej czy skulszczyckiej reakcyi w Polsce są równoznaczne **z prowokacyą Anglii, Francyi i Ameryki.**

Wie też prez. Witos, że w związku piastowców z endekami i skulszczykami leżą nadzieje wyborcze wyzwoleńców i stapińszczyków. Dosyć nacierpiał się prezydent ministrów od sabotujących go kolegów ministeryalnych, endeckich wiceministrów i urzędników wszystkich stopni, by nie przewidzieć, że za rządów centroprawicowych nie potrafi ponosić spadającej na niego odpowiedzialności, ani on, ani stronnictwo jego. Związek piastowców z najbardziej zacietrzewionymi wrogami reformy rolnej, to zbyt kazirodcza kombinacya.

Prawica bez centrum i bez lewego centrum rządów objąć nie może, pominąwszy wszystko inne, już ze względu na swą słabość.

Przypuszczalnie zechce prawica ubrać Witosa w rząd urzędniczy czy tak zwanych fachowców, to znaczy w rząd prawicowy, endecki bez odpowiedzialności prawicowych stronnictw politycznych. Rządem urzędniczym chyba dzisiaj na kawał nikogo nie weźmie.

Wiadomo pewno już i nie bardzo wtajemniczonym, że w tak zwanych ministerstwach fachowych skarbu, przemysłu i handlu i t. d. decydują endecy zupełnie oficyalnie, a nie pan Witos. Ministrowie fachowi nie ukrywają tego wcale, że **wbrew Witosowi**, ba wbrew opinii rady ministrów, czekają na skinienia menerów endeckich, by je wykonać. Jeżeli ma być rząd endecki, to niechaj będzie jawny, odpowiedzialny. Niechaj Lutosławscy, Głąbińscy, i im podobni nie wygłaszają mów opozycyjnych, podczas gdy za kulisami ich przyjaciele polityczni kierują, pociągając sznurkami, manekinami ministeryalnymi na ławkach teatru maryonetek, przy ul. Wiejskiej pokazywanych.

Wszystkie te kombinacye są niemożliwe bez wielkich szkód dla państwa. Jedyną konkluzyą z położenia państwa jest **rząd lewicowy**. Rząd rządzący lewicowo, rząd prowadzący nieubłaganą walkę z reakcyą, rząd nie dający się sabotować żadnym zakapturzonym endekom, czy to ministrom, czy urzędnikom. Taki rząd znajdzie poparcie ogromnej przewagi narodu, o ile czynami wykaże, że jest rządem zdążającym bezwzględnie do celu.

Gdyby rząd taki w sejmie poparcia nie znalazł, to spór między lewicowym rządem, a reakcyjnym sejmem rozstrzygnie naród **w nowych wyborach**. Temu wyrokowi rząd lewicowy się podda. Stara tradycya parlamentarna wskazuje na to rozwiązanie, jako jedynie demokratyczne.

Przeciw tajnej dyplomacyi

W Szwajcaryi 50 tysięcy obywateli może podpisami swoimi poprzeć projekt jakiejś ustawy. Jest to **prawo inicyatywy**. Tą drogą np. doszło do zakazu spdzedaży i fabrykacyi absyntu (likieru o szkodliwych własnościach). Zgłoszone inicyatywy dyskutowane są w parlamencie, który wypowiada swoje zdanie na użytek narodu — co do ich wartości.

Ostatnio w opinii publicznej Szwajcaryi wywołała poważne wątpliwości konwencya gothardska, która w pewnym stopniu wiąże Szwajcaryę z Włochami i Niemcami. Protestowano przeciwko wszechmocy rządu i parlamentu w sprawie polityki zagranicznej.

Dzienniki francuskie podnoszą, że, gdyby ta umowa zamiast zostać poddaną ratyfikacyi parlamentu musiała uledz głosowaniu ludowemu, niewątpliwie nie zostałaby zaaprobowana.

Ażeby zapobiedz powtórzeniu się takich wypadków z dziedziny polityki traktatowej, gdzie oto większość opinii znajduje się w sprzeczności z aktami rządu i parlamentarnem ich potwierdzeniem — skorzystało społeczenstwo szwajcarskie z korektywy nowożytnej, **demokratycznej**, a nie wyrosłej ze źródeł przywileju, (jakiemi są Izby wyższe), mianowicie z prawa samego społeczeństwa zaprojektowania czegoś, co tamte czynniki omieszkały uczynić lub wyciągnięcia jakiejś nauki w dziedzinie ustawodawczej z błędów, zdaniem większości opinii, przez owe czynniki popełnionych. W danym wypadku inicyatywa, biorąc asumpt z niefortunnej — jej zdaniem — umowy opracowała projekt, żądający, ażeby **wszelkie traktaty, zawierane przez Szwajcaryę na okres czasu, dłuższy, niż lat 15 były poddawane ratyfikacyi narodu**, czyli potwierdzane były przez odgłosowanie tegoż. Co się tyczy tej inicyatywy opozycya w łonie parlamentu wyraziła się słabą ilością.

Jak widzimy, inicyatywa wkroczyła tu w dziedzinę ustaw konstytucyjnych, co w sensie przeróbki jakiegoś artykułu przyznane jej właśnie zostało przy częściowej rewizyi konstytucyi szwajcarskiej z r. 1891.

Prawo inicyatywy pociąga za sobą w konsekwencyi głosowanie ludowe. W głosowaniu w danym wypadku **znaczna większość opowiedziała się za inicyatorami projektu i odtąd zatem każda umowa polityczna, angażująca Szwajcaryę na dłuższy przeciąg czasu będzie podlegała ścisłej kontroli ludu.** Środek ten zniewoli rządzących do większej ostrożności, skoro ich stanowisko będzie musiało znaleść usprawiedliwienie przed ciałem wyborczem. Jest to zarazem cios wymierzony wprost przeciw dyplomacyi tajnej.

Jak wiadomo, obok szerszego prawa inicyatywy konstytucya szwajcarska przewiduje prawo referendum, przy którem na żądanie 30.000 obywateli, względnie 8 kantonów mogą ustawy związkowe być poddane głosowaniu ludowemu.

Na początku nazwaliśmy prawo inicyatywy i referendum — demokratycznemi korektywami możliwych błędów, popełnianych przez parlament, przeciwstawiając tę formę apelu do całego narodu — ciałom takim, jak Izby wyższe, które rodowód swój czerpią z przeżytków starych przywilejów (Izba lordów w Anglii, Izby panów) bądź zbudowane zostały, choćby demokratycznej, ale zawsze jako przeróbka tamtych wzorów, jako wiara, że u źródła ustaw muszą być dwa wzajem kontrolujące się czy dopełniające działa.

System szwajcarski jest niewątpliwie wyjściem nowożytnem, wyciągającem wszelkie konsekwencye z nowożytnego stanowiska, iż wszelka władza pochodzi od narodu: parlament czy sejm składa się z wybrańców narodu, rząd wyłania się zgodnie z wolą parlamentu.

Gdy mimo to pełnomocnicy ci zbłądzą: rząd odpowiada przed sejmem, sejm odpowiada przed społeczeństwem, które może posłów, czy stronnictwa, z których jest niezadowolone ukarać, odmawiając im poparcia przy następnych wyborach. Tak, ale, zanim to nastąpi, może opinia publiczna uważać, iż parlament lub jak my go nazywamy, sejm, zdolen jest przynieść szkody krajowi i trzeba tę szkodliwą działalność doraźnie zmienić lub okiełznać.

Wówczas odnośna uchwała sejmu może przez znaczną grupę obywateli zostać pociągniętą przed forum całej opinii, względnie obywatele mogą poddać tejże i swoje projekty w ważnych kwestyach, jeżeli sejm na nie się nie zdobywa.

Gdybyśmy te naprawdę demokratyczne przepisy konstytucyjne przenieśli na nasz grunt, a zdawałoby się, że dogadzałyby one polskiemu charakterowi, gdyż społeczeństwo nasze lubi szemrać na nieudolność ciał, przez siebie wybranych, chociaż tym wybranym nie imponuje ono zgoła sprężystością! (naogół wart Pac pałaca) — wynik mógłby się okazać początkowo nawet reakcyjniejszym, niż przy takich „poprawinach", jak senackie.

Z ciemnoty bowiem znacznej części wsi, liczebnie dominującej, oraz ciemnoty drobnomieszczaństwa wyhodowaliby demagogowie endecko-klerykalni może „kwiatki" jeszcze obskurniej wyglądające, niż owe ograniczenia wyznaniowe, w drugiem czytaniu wsunięte do konstytucyi polskiej.

Ale szwajcarski wzór wychowuje społeczeństwo w zainteresowaniu się sprawami politycznemi; w miarę europeizowania się naszych niewolą zabagnionych stosunków, w miarę podnoszenia się stopnia oświaty forma ta wpływa aby na to, że naród mógłby coraz racyonalniej czuwać i współpracować nawet ze swoją reprezentacyą parlamentarną.

Nowy zamach endecki na prawa robotnicze

Katorżniczy projekt ks. Lutosławskiego. — Zakaz strejków w kopalniach, elektrowniach, na kolejach, tramwajach, na roli i t. d. — 5 lat ciężkiego więzienia za propagowanie strejku

Warszawa, 16 lutego.

Nasi endecy nie zrezygnowali ze swego projektu, ograniczającego prawo do strejków, który niegdyś był wniesiony do Sejmu, ale został unicestwiony. Obecnie został wniesiony w formie wniosku nagłego nowy projekt, jako wniosek „o zabezpieczeniu ciągłości pracy w Rzeczypospolitej". Na pierwszem miejscu widnieje oczywiście podpis ks. Kazimierza Lutosławskiego obok innych księży Kosa, Stychla, Wróblewskiego, Szczęsnowicza; pozatem widzimy podpisy szeregu innych posłów endeckich, jak Dyra i Rottermunda z Królestwa, W. Grabskiego z Poznańskiego, Tarnawskiego, Tabaczyńskiego, Zamorskiego, Głąbińskiego, Michała Marka i innych z Galicyi.

Projekt wychodzi z założenia (art. I.), że w razie jakiegoś zatargu zbiorowego nie wolno ani umowy o pracę zrywać, ani pracy wstrzymywać, zanim nie zostanie przeprowadzone postępowanie rozjemcze. To postępowanie ma mieć kilka form. Przedewszystkiem **porozumienie bezpośrednie** przez delegacyę robotniczą do kierownika zakładu. Jeśli porozumienie bezpośrednie nie doprowadzi do rezultatu, zatarg zbiorowy podlega obowiązkowo **postępowaniu „pojednawczemu" (art. 12)** a to przy pomocy "pojednawcy", wybranego zgodnie przez obie strony, albo przez dwie osoby, z których jedną wybiera zarząd zakładu, drugą delegaci pracowników. (Art. 14).

Jeżeli wreszcie postępowanie pojednawcze w ciągu **trzech tygodni** nie doprowadziło do zgody, następuje **właściwe postępowanie rozjemcze** (art. 21) t. zn. faza trzecia. Postępowanie rozjemcze następuje albo 1-sze na zgodne żądanie obu stron, albo 2-gie **obowiązkowo — w zakładach i instytucyach użyteczności publicznej;** art. 22 wymienia szczegółowo te instytucye użyteczności publicznej: są to koleje żelazne, tramwaje, komunikacye wodne, **kopalnie materyałów opałowych,** wodociągi, gazownie, elektrownie, szpitale, apteki, straż ogniowa, gospodarstwa rolne w czasie uprawy, zasiewu i zbiorów, słowem wszystkie prawie główne działy produkcyi. Ale tego jeszcze mało: w miastach liczących ponad 25.000 mieszkańców należy dodać — przedsiębiorstwa pogrzebowe i służbę czyszczenia ulic. W miastach, liczących więcej niż sto tysięcy mieszkańców, **należy dodać dzienniki.** Ale i tego mało: w czasie wojny i **w ciągu dwu lat po zawarciu pokoju,** Rada Ministrów może zaliczyć **i inne zakłady,** przedsiębiorstwa i instytucye do kategoryi zakładów użyteczności publicznej, czyli że wszystkie przedsiębiorstwa mogą podlegać obowiązkowemu rozejmowi. Ciekawa rzecz, że w prywatnych zakładach użyteczności publicznej, np. w kopalniach obok pracodawców i pracowników wejdą w skład urzędu rozjemczego w równej liczbie także przedstawiciele interesów publicznych, mianowani przez Ministra Pracy w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu, oraz właściwym ministrem. Czyli że występują tu aż trzy strony z jawną szkodą dla robotników.

Oczywista rzecz, że w każdym wypadku rozejmu zaprzestanie **pracy jest zakazanem** w czasie trwania postępowania rozjemczego, które musi być ukończone najpóźniej **w ciągu miesiąca,** czyli, że trzy tygodnie dla postępowania pojednawczego, miesiąc — dla rozjemczego razem już blisko dwa miesiące ma trwać ten proces pojednania. Decyzya urzędu rozjemczego jest obowiązującą dla stron na termin w orzeczeniu określony (art. 33), a w braku określenia — bezterminowo, a w czasie wojny i przez dwa lata po zawarciu pokoju w zakładach użyteczności publicznej **jest obowiązujące zawsze na przeciąg jednego roku,** o ile w orzeczeniu niema innego terminu.

Teraz przechodzimy do orzeczeń karnych tej miłosiernej księżo-endeckiej ustawy. Art. 36 powiada, że „kto wbrew przepisom ustawy **usiłuje** wywołać strejk (a więc i w zakładach nie należących do użyteczności publicznej) ulegnie grzywnie do 200 Mk., a jeżeli chodzi o zakład użyteczności publicznej — ulegnie karze więzienia na 3 tygodnie, którą można połączyć z grzywną do 500 mk. To jeszcze bardzo miłosiernie. Ale idzmy dalej. Wszak to było tylko usiłowanie strejku. W razie jednak wybuchu strejku — winni namawiania i prowadzenia ulegają grzywnie do 5.000 mk., z którą może być połączona kara aresztu do 3 tygodni. Zaś w zakładach użyteczności publicznej — karze więzienia do 3 miesięcy łącznie z ewentualną grzywną do 15.000 mk. Ale i to jeszcze drobnostka: Jeśli kto zastosuje „pogróżkę" przy namawianiu do strejku, to o ile nie podpada pod surowsze przepisy ustaw karnych, ulegnie karze więzienia do jednego roku i grzywnie do 25.000 mk. przyczem w razie rzeczywistego przeszkodzenia w pracy — kary powyższe mogą być podwojone, a w razie narażenia armii w polu w czasie wojny — (pojęcie bardzo rozciągłe) — **potrojone.**

Ale i to jeszcze nie wszystko. Art. 39 oświadcza, że w razie jeśli sprawca mógł wywołać lub powiększyć klęskę pożaru, głodu, lub brak środków żywności, wody, opału, światła i t. d., a sprawca był tego świadom, ulegnie karze ciężkiego więzienia do lat 3-ech, z którą można połączyć grzywnę do 50.000 mk.

Ale klerykalnej sprawiedliwości i tego mało. W razie istnienia zamiaru „wywołania zaburzeń i niepokojów, jak **również namawiania do strejku powszechnego,** organizowania go, przygotowywania i propagowania słowem i pismem, o ile nie podpada pod surowsze przepisy ustaw karnych — **winny będzie karany karą ciężkiego więzienia do lat 5-ciu, z którą można połączyć grzywnę do 100.000 mk."**

Art. 41 jeszcze przewiduje przedłużenie kary więzienia, w razie nieściągalności grzywny, zaś art. 44 upoważnia Radę Ministrów do „zarekwirowania lokalów, **urządzeń i personalu kierującego i pracowników zakładów użyteczności,** bądź też do przymusowego zastosowania wszelkich środków, koniecznych do spełniania usług publicznych, przez te zakłady zabezpieczonych".

Tyle księżo-endecka ustawa. Wszelki obszerniejszy komentarz byłby zbyteczny. Wskażemy tylko na niesłychaną obłudę autorów, którzy swą obroną wolnego paska potęgują drożyznę, spadek marki i w konsekwencyi — strejki robotnicze, sami zaś temu ludowi zamiast chleba — dają katorgę pięcioletnią.

W bezgranicznie obłudnych „motywach" wniosku, autorzy księżo-endeccy motywują swą katorżniczą ustawę „zbliżającym się plebiscytem na Górnym Śląsku", jakgdyby mogło coś bardziej zaszkodzić plebiscytowi niż właśnie podobne katorżnicze ustawy. Wszak Górny Śląsk — to kopalnictwo i właśnie w prezencie nowym obywatelom Polski — górnikom ustawa chce przynieść ograniczenie praw obywatelskich. Czy to ma zachęcić do głosowania na rzecz Polski! Czy to nie będzie skwapliwie wykorzystane przez agitatorów niemieckich?

Na jaką właściwie drogę chcą pchnąć robotnika obłudnicy księżo-endeccy, skoro mu odbierają drogę legalnej walki o polepszenie bytu. Na próżno „motywa" opowiadają, że chodzi o żaden strejków politycznych, zaś strejki obecne „nie mają bynajmniej na celu poprawienia bytu rzesz robotniczych, ale jedynie pokłócenie wewnętrzne narodu". Dziś każdy wie, że główną przyczyną strejków jest obniżenie wartości marki i drożyzna powszechna. Zamykać na to oczy jest obłudnem maskowaniem interesu klasowego. Nikt nie jest dziś poza komunistami zwolennikiem strejków bez końca. I partya nasza wielokrotnie to wykazywała. Ale zakazywać pod groźbą katorgi pięcioletniej strajków pod pretekstem, iż strejk ma na celu jedynie „wewnętrzne narodu" jest typową obłudą klero-endecką".

Więc na jaką drogę właściwie chcą pchnąć autorzy nowej ustawy robotnika? zapytujemy raz jeszcze? „Motywa" powiadają, że, ustawa ma na celu ogrodzić robotników przed „komunistami". Oczywistą rzeczą, że podobne ustawy tylko właśnie pchną robotników ku komunistom, budząc w nich niewiarę w gwarancyę demokracyi polskiej.

Powtarza się tasama historya, co z senatem, która niezawodnie odegra rolę analogiczną.

Prawdziwą tendencyę księżo--endeckich autorów odsłania następujące zdanie motywów: „wydaje się koniecznem zabezpieczenie uczciwych, pracować chcących i zdolnych do zawarcia **sprawiedliwych** umów pracy, robotników, przed terrorem agitatorów strejkowych".

Co znaczy „sprawiedliwa" „umowa"? W pojęciu endeków — oczywiście taka, która odpowiada interesom klasowym kapitalistów i obszarników.

A więc raz jeszcze nagi interes klasowy przykryty frazesem o „dobrze narodowem".

Kazimierz Czapiński.

Nad ziemią cieszyńską rozszalał się znowu teror czeski

Cieszyn, 16 lutego.

Po znaczonym krwią, nędzą i ruiną tysięcy wygnanych na tułaczkę najlepszych polaków w okresie plebiscytowym nadeszły znowu ciężkie dni prześladowań i cierpień dla Śląska Cieszyńskiego 16 lutego odbywają się spisy ludności w państwie czeskiem. Ludność polska zaboru czeskiego, pomimo dotychczasowych rozczarowań przygotowuje się do spełnienia swego obowiązku wobec narodu polskiego i wobec przyszłych pokoleń, które zamieszkiwać będą ziemię cieszyńską. Od liczby bowiem ludności polskiej, jaką spis ten wykaże, zależy los szkół i przyszłość całego życia polskiego w zaborze czeskim. Lecz czesi, jak wyszachrowali fałszem, zdradą i niesłychanymi gwałtami Śląsk cieszyński, tak teraz chcą temi samemi metodami wyplenić na niem wszystko, co polskie.

W przededniu spisu ludności rozszalał się teror czechów wobec ludności polskiej — i to przeprowadzają go nie jakieś bandy nieodpowiedzialnych czynników, ale rząd czeski i zaprzysiężeni przez niego mianowani komisarze spisowi. I tak w niedzielę, 13 lutego powiedział komisarz spisowy Koczwara na zgromadzeniu wobec trzystu ludzi w Rychwałdzie, że kto się zapisze za Polaka, będzie to miało dla niego „spatne następky" (smutne następstwa). W Lutynii niemieckiej oświadczył komisarz spisowy Tema kolejarzom, że kto się zapisze za polaka będzie wydalony z pracy, bo także instrukcye otrzymał on z kolei; tenże Tema zakazuje wypełniania rubryki 11 (narodowość), mówiąc, że on to już sam zrobi. Komisarz spisowy Waleczko w Stonawie ogłosił, że, każdy, kto się zapisze za Polaka zostanie wydalony z republiki, bo jeszcze opcya (nadanie prawa obywatelstwa) nie została przeprowadzona. Chcąc wywrzeć moralny terror wywiesiły urzędy gminne w Orłowej i Fryształcie drukowane wzory spisowe, wypełnione po polsku, których w rubryce narodowościowej wypisano narodowość **czeską.**

Dnia 14 lutego skonfiskowano we **Fryształcie** 34 nr. „Robotnika Śląskiego" za umieszczenie odezwy spisowej do ludności polskiej. W redakcyi pisma przeprowadzono rewizye.

To jest braterstwo i przyjaźń słowiańskich prusaków, którzy dzisiaj widząc wzmacnianie się potęgi polskiej i kruchość podstaw republiki czeskiej umizgują się do Warszawy o przymierze państwa polskiego. **Zbigniew.**

* * *

Oto odezwa spisowa z Nr. 34 „Robotnika Śląskiego", organu PPS pod zaborem czeskim, skofiskowana przez władze czeskie:

DO LUDU ŚLĄSKIEGO!

Różni ludzie fałszywi, usiłują wmówić w nas, że mowa, którą od wieków mówimy, że nasz język, który odziedziczyliśmy po naszych praojcach, jest jakimś językiem czeskim lub morawskim. To jest nieprawda! Język, którym mówi lud śląski

jest językiem polskim!

Przy obecnych spisach ludności w naszej republice chodzi o to właśnie, ażeby stwierdzić narodowość wszystkich obywateli.

Narodowość stwierdza się według ustawy na podstawie języka macierzyńskiego. Tak przepisują instrukcye rządowe. Językiem zaś macierzyńskim Ślązaków — jest język polski!

Dlatego też wszyscy Ślązacy, mówiący po „naszemu" to jest po polsku

zapiszą się jako Polacy!

Niema narodowości śląskiej ani też ślązakowsko-czecho-słowackiej. P. prezydent rządu krajowego w Opawie Sramek, oświadczył, że dla narodowości ślązakowsko-czecho-słowackiej nie będzie szkół żadnych. A nawet śląska partya ludowa (Koździoniowcy) uchwalili zapisywać się jako

Polacy śląscy,

pragnąc zachować szkoły polskie, naszą swojską kulturę śląską i starodawne obyczaje nasze tak obce kulturze i obyczajom czeskim lub morawskim.

Zbrodnię wobec swego ludu popełni ten, kto zapisze się inaczej jak **Polak śląski!**

Zhańbi imię swoje ten, kto uległby niesumiennej agitacyi lub groźbom! Prawo gwarantuje nam swobodę. Korzystajmy z tego prawa! **Uchrońmy nasz byt od zagłady!**

Każdy kto chce żyć, a nie umierać, każdy kto chce, ażeby dzieci jego w swej ojcowiźnie pracować i żyć mogły jak za dawnych czasów, kto nie chce, ażeby obcy wydzierali nam i naszym dzieciom chleb codzienny

niech zapisze się jako Polak!

Niech dzień 16 lutego 1921 r. będzie dniem zwycięstwa polskiego ludu śląskiego!

Wszyscy zapiszemy się więc w rubryce 11 arkusza spisowego lub podamy komisarzowi spisowemu

narodowość polską.

Kto ponosi winę?

Wśród kolejarzy na całym **obszarze Rzeczypospolitej** polskiej wre. Kolejarze od października z. r. czekają nadaremnie na spełnienie przyjętych przez rząd uroczyście zobowiązań, a nie mogąc się doczekać, wyładowują swe słuszne niezadowolenie w czynach, które są tylko czynami rozpaczy, nie skierowanymi przeciw państwu, tylko przeciw tym, którzy państwem tem rządzą. Niejednokrotnie mieliśmy już sposobność pisać, jakie to żądania kolejarze stawiają i pod jakim kątem widzenia na ich treść zapatrywać się należy. Dla ścisłości, dla rozwiania legend, dla napiętnowania świadomie nieprawdziwych pogłosek rozpuszczanych przez wrogów kolejarzy jako części klasy pracującej przypominamy, że żądania te dotyczą w esencyonalnych swych punktach kwestyi pragmatyki służbowej, ustawy emerytalnej i spraw aprowizacyjnych, a więc spraw, które tylko zła wola może subsumować pod charakter „polityczny“.

Starsi towarzysze, którzy pracowali w ruchu organizacyjnym kolejarzy jeszcze za rządów austryackich w Galicyi, pamiętają, że o tesame postulaty — z wyjątkiem naturalnie aprowizacyi — walczyła organizacya od pierwszego większego ruchu strejkowego w jesieni 1905, kiedy szczególniej na liniach kolei północnej poraz pierwszy zastosowano tak zwany bierny opór. Tasama przyczyna: walka o zapewnienie egzystencyi pracownikowi w służbie czynnej i ochrona przed kijem żebraczym dla pracownika po 35-letniej pracy, zmusza kolejarzy i w Rzeczypospolitej polskiej do walki; zmusza ich tembardziej, że wobec zdezolowanych stosunków w kolejnictwie polskiem byt każdego pracownika jest zupełnie niepewny i może lada dzień stać się zawisłym od pracodawcy — amerykajskiego.

Nowością w walkach kolejarzy jest kwestya aprowizacyjna. Rząd, czując całą wagę unormowanej pracy na kolejach, wziął kolejarzy pod swą specyalną „opiekę“, zapewniając im odrębną, niepodlegającą zwykłym instancyom aprowizacyę, możliwie za pośrednictwem własnych ich konsumów. A jak wygląda ta specyalna „opieka“ w praktyce? Niech odpowiedzą cyfry: od miesięcy rząd zalega konsumom kolejowym tysiącami wagonów zboża względnie mąki, a wskutek niedostarczania potrzebnego kontyngentu, muszą kolejarze — chleb przecież muszą mieć — kupować go w pasku po cenie znacznie wyższej, aniżeli wynosi cena kontyngentowa. — Czyż nie jest elementarną sprawiedliwością, żeby rząd, z którego winy kolejarze muszą płacić paskarskie ceny, zwrócił im tę nadwyżkę przez nich płaconą? Czy kolejarz o przeciętnej płacy 2000 marek miesięcznie ma i może z tej płacy kupować chleb bokami dlatego tylko, że rząd nie dotrzymuje swych zobowiązań?

Powiadają wrogowie kolejarzy, że są oni specyalnie dobrze sytuowani, że zarabiają wielkie sumy itd. Przedewszystkiem państwo, które z robotnika swego wyciska — rzekomo w interesie dobra publicznego — maximum pracy, państwo, które aroguje sobie prawo oddania kolejarza pod komendę wojskową, — to państwo ma obowiązek żywić i odziewać swych pracowników, a nie oddawać ich losu na — choćby istniały! — przypadkowe zarobki. Zresztą, nie słyszeliśmy jeszcze o żadnym kolejarzu - milionerze, nawet na marki polskie licząc, podczas gdy w innych zawodach, naturalnie poza robotniczymi, takich szczęśliwców jest dość.

Kolejarzom zarzuca prasa „patryotyczna“, a wobec kolejarzy cała prasa aż kapie od patryotyzmu, że strejkami rujnują państwo, że nie chcą uwzględnić ciężkiego położenia państwa itd. Niech nam ktoś pokaże inny zawód, któryby przez 5 miesięcy czekał cierpliwie na spełnienie danych mu przyrzeczeń! Niech wszyscy „patryoci“ do kupy pokażą nam jeszcze jeden przykład umiarkowania w tym stopniu, jaki okazali kierownicy Związku zawodowego kolejarzy, odraczając ostatnie słowo jeszcze na miesiąc: **z 7 lutego na 7 marca! Syty głodnemu nie** wierzy — oto sprawdza się przysłowie **na tych,** którzy sami napchawszy kieszenie i tumaniąc ogół swymi nieistniejącemi cnotami, krytykują tych, którzy już niejednokrotnie, w czasach dla państwa najkrytyczniejszych, złożyli dowody, że potrafią swoje interesa podporządkować interesom wyższym.

Jednakowoż nie radzimy struny przeciągać; nie radzimy wystawiać tego umiarkowania na jeszcze większe niż dotychczas próby. Są wśród kolejarzy, a jeszcze więcej poza nimi, siły, które w myśl swych haseł partyjnych każdy objaw umiarkowania nazywają tchórzostwem, każdą próbę przystosowania się do położenia nazywają zdradą. Działają wśród kolejarzy komuniści, którzy nie liczą się zupełnie z następstwami swej działalności; nie znają wcale co to jest odpowiedzialność; nie chcą uznać różnicy między naszym terenem działania a ich wzorem rosyjskim. Skutki tej działalności dają się już odczuwać: w Warszawie i najbliższej okolicy wybuchają wbrew postanowieniu organizacyi częściowe strejki z tym jedynie skutkiem, że ruchu kolejowego nie paraliżują, a na strejkujących ściągają ciężkie represye.

Jest metoda w tem działaniu komunistów, metoda polegająca na tem, że wysuwa się upatrzone ofiary do pierwszej linii a samemu pozostaje się przezornie w tyle. Kto z tysiącznej rzeszy kolejarzy zna tych ludzi, którzy igrają z ich egzystencyą? Kto widział działanie na jawie tych ludzi, którzy podszywają się pod anonimowy „komitet strejkowy“, którego w chwili niebezpieczeństwa nikt nie może znaleźć? Organizacya zawodowa kolejarzy pracuje jawnie; obraduje w znanem miejscu i ogłasza publicznie swe uchwały; **każdy z mężów zaufania egzystencyą swą odpowiada za to, co w interesie swych** kolegów uznaje za wskazane uchwalić i podpisać, a jak postępują komuniści?

Pisaliśmy przed kilku dniami, że w zasadzie nie jesteśmy zbudowani perspektywą wybuchu **strejku kolejowego,** że szczególnie obecną chwilę **— przed plebiscytem i podczas rokowań pokojowych — musimy uznać za najmniej stosowną** do rzucenia się w taki hazard. Wszystko ma jednak swe granice, a głód absolutnie wyklucza możność przekroczenia tej granicy! Kolejarze w ciągu ostatnich miesięcy kilkakrotnie zwracali się do społeczeństwa z przedstawieniem swego położenia i społeczeństwo przez swego eksponenta tj. rząd nie może tłumaczyć się, że zostało zaskoczone. Rząd miał dość czasu na okazanie bodaj dobrej woli, ale tego nie zrobił, woląc widocznie doprowadzić do próby siły, aby — w przeciwieństwie do kolejarzy — ze sprawy ekonomicznej zrobić polityczną i ostrze jej skierować przeciw kolejarzom w postaci ich organizacyi.

Zła i niebezpieczna to gra. Kolejarze, wzięci w dwa ognie: z jednej strony w ogień agitacyi komunistycznej, z drugiej strony w ogień prześladowań i podcinania bytu swej egzystencyi mogą łatwo zapomnieć o wskazanem umiarkowaniu i stanąć do walki. Z góry podkreślamy tu odpowiedzialność i z góry konstatujemy, że wina spadnie wyłącznie na rząd.

y.

Wrażenia amerykańskie tow. Kłuszyńskiej

Wczoraj donieśliśmy o powrocie tow. Doroty Kłuszyńskiej z Ameryki, gdzie przez 4 miesiące objeżdżała ona kolonie polskie w Stanach Zjednoczonych. O tej swojej podróży opowiada tow. Kłuszyńska, co następuje:

Tow. Kłuszyńska wyjechała z Polski w listopadzie ub. r. okrętem, poleconym przez Bank Kupiectwa Polskiego w Warszawie. Wedle informacyi tego banku, okręt gorąco zalecany Polakom, udającym się do Ameryki, przebyć miał ocean w ciągu 12 dni, podróżni korzystać mieli z obsługi polskiej itp. Okazało się jednak na miejscu, że Bank Kupiectwa Polskiego wprowadził swych klientów polskich w błąd, gdyż żadnej obsługi polskiej na nędznym okręcie trzeciorzędnym nie było, nie było też innych udogodnień, o których zapewniano w Warszawie. Wreszcie podróż trwała nie 12, a całych 22 dni.

Ale szwindle Banku nie ograniczają się do okłamywania podróżnych; w drodze bowiem wyszło na jaw, że Bank pobierał za kartę podróży w Warszawie o 30 dolarów więcej, aniżeli ajentura linii okrętowej w Gdańsku. W jaki to sposób banki robią interesy na niewinnem pośrednictwie!

Wysłanniczka PPS przybyła do Ameryki w chwili, kiedy wśród Polaków amerykańskich raptownie dojrzewać zaczęła **nieufność do wszechwładnego do niedawna Wydziału Narodowego** i rosło wrzenie z powodu matactw i nadużyć reakcyjnych żywiołów polskich w Stanach Zjednoczonych oraz polityki ich przyjaciół w Sejmie polskim i w rządzie. Zapytana o wrażenie, jakie odniosła z pobytu wśród emigrantów i zetknięcia się z przedstawicielami różnych obozów, tow. Kłuszyńska określiła sytuacyę w sposób następujący:

Przybyłam do Chicago, głównego środowiska emigracyi polskiej w Stanach Zjednoczonych wtedy, kiedy w wychodźtwie polskiem wpływ czynników reakcyjnych z ogromną szybkością zaczął maleć. Zetknęłam się, naturalnie, przedewszystkiem z towarzyszami z ZSP. i w ciągu trzech miesięcy mego pobytu w Ameryce przekonać się mogłam naocznie, jak szybko rozwijała się bratnia organizacya. ZSP obecnie jest jedną z najpoważniejszych i najwpływowszych organizacyi wychodźtwa polskiego. ZSP śmiało możnaby nazwać sumieniem wychodźtwa polskiego, a „Dziennik Ludowy“ latarnią morską, która rozprasza mroki, rozsiewane z całą bezwzględnością przez kler polski i Wydział Narodowy. Organizacya ta, co do sprawności przewyższa naszą PPS. Wszyscy towarzysze pracują z zapałem i poświęceniem. Owoce ich pracy są bardzo obfite. Byłam w szesnastu stanach na 70 wiecach, z ogólną frekwencyą do 30.000 osób — wszędzie przyjmowano mówców socyalistycznych z zapałem i słuchano ich wywodów z ogromną uwagą. Nigdzie spokój nie był zakłócony, zainteresowanie sytuacyą polityczną w Polsce było ogromne, szczególnie sprawą pokoju, konstytucyi i plebiscytu na Górnym Śląsku oraz zbrodniczego zaprzepaszczenia Śląska Cieszyńskiego.

Zachwiany w swem znaczeniu Wydział Narodowy usiłuje za wszelką cenę ratować się. Obecnie zwołuje Sejm wychodźtwo do Pitsburga, na który przyjechać mieli państwo Paderewscy oraz gen. Haller. P. Paderewski z p. Heleną, jak pospolicie mówią w Ameryce, już jest w drodze, gen. Haller pewnie zaoszczędzi sobie przykrości i nie pojedzie. Ale i pojawienie się mistrza nie poprawi sytuacyi. W całych Stanach Zjednoczonych wśród Polaków rozlega się hasło: „nie dawać pieniędzy Wydziałowi“. Łatwowierni w ciągu kilku lat dawali pieniądze Wydziałowi, który miał ciągle na ustach hasło: „Ojczyzna w potrzebie“; Wydział zgromadził miliony dolarów — a gdy przyszło do zdania sprawy, okazało się, że pieniądze poszły na popieranie reakcyi i wydawanie „Wszy Pospolitej“, (jak w Ameryce nazywają „Rzeczpospolitą“), co szczególnie podnieca wychodźców. Wykryły się i inne sprawki kryminalistów wydziałowych, którzy wracając z Polski, szkalują wszystko, co nieendeckie, rzucają oskarżenia na najbardziej zasłużonych działaczy narodowch, zniesławiają robotnika i chłopa polskiego i w ten sposób podkopują kredyt Polski w Ameryce.

Niezadowolenie z Wydziału Narodowego wzmogło się niesłychanie w ciągu ostatnich miesięcy z powodu roszczeń menerów wydziałowych do zupełnego uniezależnienia się od Warszawy i objęcia wszystkich placówek dyplomatycznych i konsularnych. Wydział usiłuje ograniczyć działalność konsulatów jedynie do spraw emigracyjnych, wszystkie inne, a szczególnie przesyłkę pieniędzy, chciałby uzurpować dla siebie. Jest to swego rodzaju „separatyzm“ samorządowy endeków amerykańskich.

Z innych ugrupowań polskich rozwijają się nieźle organizacye ludowców. Lewicowy K. O. N. (Komitet Obrony Narodowej, który do roku 1919 jednoczył wszystkie organizacye niepodległościowe) powoli zamiera. Pozostała niewielka grupa ludzi w Nowym Jorku, dokoła redakcyi „Nowego Świata" i red. Kułakowskiego.

Na życiu robotników odbiło się w dużym stopniu ogólne przesilenie gospodarcze. Robotnicy, którzy nagół nieźle zarabiali i uciułali sobie trochę grosza, marzą o powrocie do kraju; ostatnio, z powodu zmniejszenia zarobków i zastoju w przemyśle, liczba chcących wrócić do Ojczyzny stale się zwiększa. Ostrzeżenia przed powrotem do przeludnionych miast polskich nie odnoszą skutku. Kto może, wraca.

Robotnicy polscy w Ameryce życiem amerykańskiem interesują się bardzo mało. Cała ich uwaga skierowana jest na to, co się dzieje w Polsce. Działalność PPS śledzą bardzo pilnie. Np. ustąpienie tow. Daszyńskiego witane było przez towarzyszy amerykańskich z uznaniem. Pragną oni wszyscy powrócić do kraju i dążą do tego, aby ramię przy ramieniu pracować nad budową Polski socyalistycznej.

UWAGI

TROSKLIWY RZĄD

Dwa razy czytali wczoraj ludzie w gazetach o deputatach: raz, że robotnicy warszawscy otrzymują je w pokaźnej nawet ilości, drugi raz, że rząd przyrzeka urzędnikom regularne wydawanie należnych im deputatów od lutego b. r., a nawet przyrzeka zwrócić w ratach deputaty zaległe. Czytając te zarządzenia, nie można się oprzeć wrażeniu, że rząd nasz, mimo gniotących go licznych trosk, ma jeszcze czas na takie „drobnostki", jak pomyślenie o zaspokojeniu głodu bodaj pewnej części ludności. Bardzo to pięknie, jednakowoż śmiemy zapytać, dlaczego ta troskliwość rządu jest, żeby się wyrazić, tak jednostronną? Dlaczego pomyślał o robotnikach warszawskich, a zapomniał, że poza Warszawą są też robotnicy, wobec których rozporządzenie o deputatach również obowiązuje?

Jest też chwalebnym czynem rządu, że nie mogąc pomóc urzędnikom przez podwyższenie ich poborów, daje im pewien ekwiwalent w postaci tańszych artykułów żywności. Jedno tylko zastrzeżenie: poraz który rząd obiecuje już na pewno, całkiem na pewne i jak najpewniej, że wykona to, do czego i bez zapewnień jest zobowiązany? Życzymy urzędnikom z całego serca deputatów, nie możemy jednak oprzeć się podejrzeniu, czy przypadkiem deputaty te nie będą wyglądały jak n. p. aprowizacya kolejarzy, także święcie pzyyrzeczona.

Dwa przeciwieństwa

Podajemy tu ciekawy artykuł Bronisława Kułakowskiego, redaktora dziennika polskiego „Nowy Swiat", wychodzącego w Nowym Yorku.

Rozrzutność rządu polskiego w utrzymywaniu placówek zagranicznych jest już przysłowiową. Namnożyliśmy ambasadorów, posłów i nadzwyczajnych delegatów w liczbie większej, niż mamy zapas normalny niezdolnych do żadnej pracy gagatków. Mamy poselstwa, gdzie wsadzono dla większej okazałości dwa grzyby w barszcz, z tytułami i pensyą ministrów. Rzeczpospolita jest informowana fatalnie, służby wywiadowczej niema wcale, można najwyżej dowiedzieć się o adresach różnych, nic wspólnego z zagraniczną polityką nie mających, a noszących charakter raczej „wewnętrzny". Koło poselstw kręci się całe stado osobników nieciekawej konduity, najczęściej po Moskwie odziedziczonych. Muzykanty, różni Horodyscy, Jechalscy, Znamięccy, Górscy zakażają atmosferę i tak już nieciekawą. A na domiar złego co chwila przyjeżdżają różni „specyaliści" od finansów, wywołujący niepohamowaną wesołość wśród amerykanów, różni doktorowie Adamscy, z wieczną szczoteczką do wąsów w ręku, Stefczyki od siedmiu boleści, lub Rybarscy. Aby zaś i wychodźtwo do rządów polskich zrazić przesyła się Trzech Królów: Stefczyka, Reymonta, Dębickiego, którzy dla odmiany przyjechali po złoto i kadzidło, a przywieźli tylko myrrhę. Kosztowała ta trójka hultajska Rzeczpospolitę coś około trzydziestu tysięcy dolarów, pokazano ją narodowi na kilku wiecach pożyczkowych a księżom i ich naczyniom duchownym we wszystkich plebanjach.

W przeciwieństwie do tej gospodarki panów Sapiehy i pana Erazma Piltza — rządzących departamentem spraw zagranicznych jak folwarkiem własnym, odbija rażąco gospodarka najbogatszego na świecie narodu, wszechświatowej potęgi, Stanów Zjednoczonych Ameryki.

O ile metody ministerstwa spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej rujnują Polskę finansowo i ośmieszają moralnie, przez nadmierne budżety i niekompetencyę urzędników, o tyle metody Kongresu Amerykańskiego w stosunku do Departamentu Stanu ośmieszają Amerykę i niszczą jej żywiołowy wpływ zagraniczny przez żebracze budżety. I byłoby zupełnie źle, gdyby nie ofiarność i patryotyzm amerykańskich posłów, uposażonych gorzej od naszych wice-konsulów. Tam, gdzie niema bogatych posłów, poselstwa mieszczą się w najętych odrapanych budynkach z zaciekającymi dachami, z personalem tak szczupłym, że posłowie niezamożni są zmuszeni do pisania na maszynach.

Występując otwarcie przeciw gospodarce polskiej, musimy wystąpić z potępieniem niemniejszym przeciw bezmyślnej oszczędności Kongresu Amerykańskiego, który obcina kredyty na armię i na reprezentacyę zagraniczną Ameryki, pozwalając wrogom Ameryki wzrastać w potęgę.

Gdyby nie amerykańska polityczna służba wywiadowcza, znakomicie zorganizowana, obsadzona przez szczodrych patryotów, Ameryka byłaby zawsze igraszką obcych intryg, jak jest nią Polska, gdzie reformę departamentu spraw zagranicznych powierzono Piltzowi.

Wpływ Ameryki wzrósł w czasie wojny niesłychanie. Kosztował wpływ ten kilkaset tysięcy żyć amerykańskiej dzielnej młodzieży i dwadzieścia cztery miliardy dolarów. Przez pewien czas głos Ameryki był nakazem. Ale dzisiaj już widzimy stały upadek amerykańskich wpływów tak drogo okupionych. Pacyfistyczne głosy, szkodliwe objawy słabości, protestują już przeciw postawieniu floty amerykańskiej na pierwszem miejscu i utrzymaniu armii na wysokim poziomie. A przecież flota i wojsko amerykańskie mogą utrzymać pokój na świecie. A jednocześnie kongres zamiast uchwalić nieznaczne podniesienie budżetu Departamentu Stanu, obniża wszystkie dotychczasowe pozycye. Sekretarz Stanu żądał podniesienia całego budżetu do 1,600.000 dolarów, a Kongres obniżył do tychczasowy budżet wynoszący 1,100.000 dolarów do 900.000!!! Niechaj to polscy mężowie stanu pod uwagę wezmą. Nie wchodząc w szczegóły manii Kongresu — szkodliwej dla interesów nietylko naszych Stanów Zjednoczonych, ale i dla całego cywilizowanego świata, podnosimy dla przykładu fakt, że na kierowników sekcyi Departamentu Stanu, niema wcale kandydatów — gdyż pensye są niższe od zarobków niewykwalifikowanych robotników. Tak naprzykład wynagrodzenie kierowników departamentu Dalekiego Wschodu wynosi od 2,100 do 2,500 dolarów rocznie, podczas gdy samo mieszkanie z trzech pokoi w Waszyngtonie wynosi 1,500 dolarów!!! a frak kosztuje 250 dolarów.

A kongres obciążył tych kierowników jeszcze większą pracą, gdyż zniósł ze względów oszczędnościowych siedm posad kierowniczych, i nie podniósł wcale liczby sił posiłkowych.

Referent od spraw japońskich będzie musiał sam przepisywać na maszynie różne komunikaty, podczas gdy Rzeczpospolita polska miała, a może ma dotychczas aż dwóch posłów do Japonii, z których jeden siedzi we własnym majątku, mając z Japonią wspólnego tylko tyle, że posiada szlafrok japoński berlińskiego wyrobu.

Trudno ocenić, która gospodarka jest gorszą.

Bronisław D. Kułakowski.

Szkoła partyjna

Piątek 17 lutego: red. Haecker: Teorya socyalizmu, cz. III.

—ooo—

Ruch spółdzielczy

Kursa spółdzielcze

Związek okręgowy stowarzyszeń spożywców pracowników polskich kolei państwowych urządza 20 lutego niższe kursa spółdzielcze przy akademii handlowej w Krakowie. Kurs trwać będzie 4 miesiące i obejmować: rachunkowość, korespondencyę, towaroznawstwo, historyę ruchu spółdzielczego, organizacyę i administracyę stowarzyszeń i naukę o państwie i handlu. **Słuchaczami mogą być członkowie władz, pracownicy stowarzyszeń i osoby chcące się poświęcić pracy w spółdzielniach, a mające przygotowanie w zakresie szkoły wydziałowej. Nauka bezpłatna.**

Każdy pracujący lub chcący się przygotować do pracy w stowarzyszeniach spożywczych, powinien skorzystać z tej sposobności i zgłosić się na kursa.

Zgłoszenia kierować do wyż wspomnianego Związku, Kraków, ul. Gołębia 14.

Z sali sądowej

Kraków, 18 lutego.

Skazanie porucznika za kradzież

W sądzie wojskowym przy ul. Montelupich w Krakowie przed trybunałem zwykłym odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko porucznikowi Izydorowi Urbankowi i plutonowemu Józefowi Konwerskiemu. Jak w swoim czasie donosiliśmy został Urbanek dnia 9 grudnia z. r. zasądzony na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok śmierci nastąpił wskutek zastosowania ustawy z dnia 1 sierpnia 1919, która za sprzeniewierzenie na szkodę skarbu wojskowego wyżej 2000 Mp przewiduje karę śmierci. Ponieważ jednak nowela z grudnia 1920 roku podwyższa szkodę do 10.000 Mp. przychylił się sąd najwyższy w Warszawie do zażalenia nieważności, wniesionego przez obronę i zarządził ponowne postępowanie. Urbanek oskarżony był o to, że jako dowódca plutonu telefonicznego w Dębicy sprzedał aparat telefoniczny (zmiennik) podurzędnikowi pocztowemu Surze, wyrządzając przez to skarbowi szkodę niższą od 10.000 Mp. Sprzedaży tej dokonał w porozumieniu z plutonowym Konwerskim, który nadto oskarżony jest o sprzedaż telefonu zdobytego na bolszewikach. W czasie wczorajszej rozprawy tłómaczył się Urbanek, że aparat telefoniczny wypożyczył, a pieniądze pobrał jako kaucyę. Trybunał nie dał jednak wiary tłómaczeniu się oskarżonego i skazał Urbanka na 1 rok ciężkiego więzienia, degradacyę i wydalenie z wojska. Na taką samą karę skazany został i współoskarżony Urbanka Konwerski.

Młodociany przestępca

W tymsamym sądzie wojskowym przed innym trybunałem rozpatrywana była wczoraj sprawa szeregowca Józefa Jeżyka. Oskarżony on jest o sprzeniewierzenie. Jeżyk urodzony w r. 1902, a więc 18 letni zaledwie chłopiec, będąc przydzielonym do dowództwa autokadry Nr. 5 w Krakowie w czasie od października do 18 grudnia 1920 r., wyrządził skarbowi wojskowemu szkodę 82 000 Mp przez kradzież składowych części samochodowych, jak opon, magnetów i t. p. Ta sama nowela grudniowa, która uratowała życie Urbankowi, nie pozwoliła prokuratoryi zastosować i w tym wypadku ustawy sierpniowej, albowiem według wspomnianej noweli ustawa sierpniowa stosowaną być może tylko wobec wojskowych, liczących conajmniej lat 20, Jeżyk zaś jak to już wyżej zaznaczyliśmy, liczy lat 18. Po przeprowadzonej rozprawie skazano Jeżyka za zbrodnię kradzieży z §§ 171, 172 i 173 c na 8 lat ciężkiego więzienia. Rozprawie przewodniczył podpułk. korp. sąd. dr Feliks Szafrański.

KRONIKA

Kraków, 18 lutego.

Krakowska Rada Robotnicza PPS

W środę 16 bm. odbyło się posiedzenie krakowskiej Rady Robotniczej wraz z zarządami Związków zawodowych i mężami zaufania. Przewodniczył tow. dr Rosenzweig. Po dyskusyi nad sprawą urzędu rozjemczego dla dozorców domowych, uchwalono następującą rezolucyę:

„Krakowska Rada Robotnicza protestuje przeciw zamachowi inspektoratu pracy w Krakowie na prawa i reprezentacyę klasowej organizacyi zawodowej do Urzędu rozjemczego dla spraw stróżów kamienicznych w Krakowie i domaga się natychmiastowego rozpisania wyborów ławników do Urzędu rozjemczego. Rada Rob. wzywa swe prezydyum i Komisyę zawodową, aby pokrzywdzenie to przedstawiło w sposób stanowczy inspektorowi pracy, aby sprawę za pośrednictwem Związku posłów PPS przedstawiono ministerstwu pracy i aby zwołano wiec stróżów dla zaprotestowania przeciw zamachowi inspektoratu pracy".

Nowe gmachy państwowe w Krakowie

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezyd. Federowicza posiedzenie sekcyi ekonomicznej wspólnie z komisyą podgórską i gruntową. Na porządku dziennym znajdował się cały szereg ważnych spraw gospodarczych. Przedewszystkiem uchwalono odstąpić PKO grunt miejski pod budowę gmachu małopolskiego oddziału PKO u wylotu ulicy Wielopole ku plantom Dietlowskim, na budowę zaś dyrekcyi pocztowej, oraz domów mieszkalnych dla urzędników pocztowych grunty na narożniku ulicy Librowszczyzna i Zyblikiewicza, gdzie obecnie pomieszczony jest zakład czyszczenia miasta. Zakład czyszczenia miasta ma być przeniesiony do nowego pomieszczenia przy ul. Wielickiej. Z kolei odstąpiono kuratoryum finansowemu Akademii górniczej parcelę gminną przy ul. Słonecznej w Dz. XII pod budowę domu mieszkalnego dla profesorów i słuchaczy Akademii. Wkońcu uchwalono linię budowlaną przy ul. Kącik, oraz zwinięcia rakarni w Podgórzu.

Wystawa sztuki polskiej w Paryżu

W tegorocznym salonie wiosennym w Société des Beaux Ards wystąpi po raz pierwszy Polska jako osobne państwo. Sześć sal w Grand-Palais odstąpionych na ten cel, ma objąć 200 do 300 obrazów i rzeźb z końca XIX i początku XX wieku. Wystawa jest państwową, jako taka ma zagwarantowane bezpieczeństwo przewozu w specyalnych wozach meblowych pod opieką dyplomatyczną i pod eskortą wojskową, a państwo gwarantuje posiadaczom prywatnym całość dzieł sztuki i ich ubezpieczenie. Na czele głównego komitetu stoją prezydent Witos jako prezes, Ignacy Daszyński i Stanisław Patek jako wiceprezesi. Do komitetu głównego w Warszawie powołani zostali z Krakowa: poseł Baworowski, prezydent J. Federowicz, rektor Józef Gałęzowski, Feliks Jasieński, dyr. Feliks Kopera, dr. Henryk Kuncek, dr. Maryan Morelowski, radca Józef Muczkowski, prof. Jerzy hr. Mycielski, Edward hr. Raczyński, dr. Tadeusz Szydłowski, Włodzimierz Tetmajer i dr. Stanisław Tomkowicz. Pozatem w Krakowie pracuje codziennie od dwunastu dni lokalny komitet wykonawczy pod przewodnictwem prof. Mycielskiego, tworzą go zaaprobowani względnie wybrani przez Radę sztuki panowie: Stefan Filipkiewicz, rektor Józef Gałęzowski, dyr. Feliks Kopera, dr. Henryk Kuncek, prof. Konstanty Laszczka, prof. Józef Mehoffer, dr. Maryan Morelowski, Ludwik bar. Puget, prof, dr. Jan Raszka, Edward hr. Raczyński, dr. Stanisław Swierz i prof. Wojciech Weiss. Obok Warszawy, której komitet lokalny zgromadził szereg arcydzieł z publicznych i prywatnych zbiorów (wśród nich Jana Matejki „Batory pod Pskowem" własność Benedykta hr. Tyszkiewicza) komitet krakowski uzyskał dotąd do dyspozycyi zbiory Edwarda hr. Raczyńskiego, Edwardów Leszczyńskich, Tadeusza Zeleńskiego (Boya), Jerzego hr. Mycielskiego, Ksawerego hr. Pusłowskiego, prof. Włodzimierza Żuławskiego i innych zbieraczy.

Wystawa otwartą zostanie w połowie kwietnia b. r. Protektorat objął Naczelnik państwa Józef Piłsudski i prezydent Millerand, który dokona uroczystego otwarcia wystawy.

Uroczystość śląska w Uniwersytecie Jagiellońskim. Uniwersytet nasz urządza w niedzielę 20 lutego o godz. 12 w południe uroczystość śląską, mającą na celu zaznaczyć gorący udział naszego miasta i naszych najwyższych instytucyi naukowych w sprawie, która w dniach najbliższych wysuwa się na czoło naszych problemów narodowych. Program tej uroczystości jest następujący: 1) przemówienie rektora Stanisława Estreichera, 2) pieśni ludowe górnośląskie: odśpiewa chór „Echo", 3) wykład prezesa Akademii Umiejętności profesora dra Kazimierza Morawskiego p. t. „Udział Ślązaków w życiu duchowem dawnej Polski", 4) odczytanie wiersza nagrodzonego pierwszą nagrodą na konkursie ogłoszonym dla młodzieży akademickiej przez Rektorat Uniwersytetu Jagiellońskiego na temat sprawy śląskiej i ogłoszenie nazwiska autora nagrodzonego, 5) wykład profesora Nitscha p. t. „Wrażenia górnośląskie".

Dla objaśnienia dodajemy, że przed dwoma tygodniami Rektorat Uniwersytetu Jagiellońskiego rozpisał konkurs, wzywając uczniów Uniwersytetu do napisania utworu poetyckiego, któryby wyrażał uczucia przepełniające w tej chwili serca całego społeczeństwa wobec zbliżającego się plebiscytu i wobec możności połączenia starej piastowskiej dzielnicy z resztą naszego narodu po tylu wiekach rozłąki. Sąd konkursowy złożony z prof. Chrzanowskiego, Szuki, Windakiewicza i Kallenbacha rozstrzygnie jutro konkurs, na który nadesłano znaczną ilość utworów. Niewątpliwie niejedno z nadesłanych utworów będzie stanowić pożądany nabytek naszej literatury propagandowej.

Osobnych zaproszeń na uroczystość niedzielną Uniwersytet rozsyłać nie będzie. Publiczność, którąby sobie życzyła wziąć udział w uroczystości, zechce zgłaszać się po bilety w sobotę od godziny 4—6 po południu w Sekretaryacie Uniwersytetu (Collegium nowum, I p.).

Otwarcie kuchni akademickiej. W sobotę 19 lutego o godz. 12 w południe odbędzie się poświęcenie i otwarcie kuchni akademickiej w gmachu „Domu akademickiego" przy ul. Jabłonowskich l. 12. Powstanie kuchni umożliwiła subwencya rządowa, przeznaczona na pomoc dla akademików powracających z wojska. Za pieniądze w ten sposób uzyskane zdołano odnowić lokal, zupełnie zrujnowany przez długoletni pobyt wojska, zakupić sprzęty i przybory, potrzebne do prowadzenia kuchni oraz pewną ilość środków aprowizacyi. Jest nadzieja, że otwarta w ten sposób kuchnia przyczyni się choć w pewnej mierze do ułatwienia egzystencyi akademikom, którzy wrócili z wojny po stracie nieraz nawet i kilku lat swego życia w usługach dla Ojczyzny, a także często i po stracie zdrowia podejmują obecnie dalsze kształcenie się w ciężkich materyalnych warunkach.

Kuchnia ma im dostarczać obiadów posilnych, zdrowych i stosunkowo nie drogich. Obiad ma się składać z 3 dań, a cenę jego ustalono na razie na dwadzieścia marek. Zarząd kuchni znajduje się w ręku Komitetu złożonego z przedstawicieli młodzieży, z profesorów i z kilku osób z obywatelstwa krakowskiego. Młodzież liczy, że i społeczeństwo i władze poprą jaknajusilniej dalsze starania o utrzymanie i rozwinięcie kuchni na szerszą skalę.

Z obiadów będzie korzystać młodzież Uniwersytetu oraz młodzież z Akademii Sztuk Pięknych, której rektor prof. Gałęzowski brał żywy udział w przygotowaniach do otwarcia kuchni. Na razie zamierzonem jest tylko wydawanie obiadów, ale planowanem jest rozszerzenie działalności kuchni w najbliższym czasie na dostarczanie śniadania rannego i kolacyi. Zależy to w znacznej mierze od pomocy ze strony społeczeństwa.

Poświęcania kuchni podczas uroczystości jej otwarcia dokona ks. prorektor Sieniatycki. Od niedzieli rozpocznie się wydawanie obiadów.

O zatrudnienie dla inwalidów. Wskutek odezwy Generalnej Ekspozytury Sekcyi Opieki Ministerstwa Spraw wojskowych w Krakowie zwraca się Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie do przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych tutejszego okręgu, zwłaszcza nowo otwartych, które nie mają zobowiązań z czasów przedwojennych względnie z początków wojny światowej wobec dawnego personalu biurowego i robotniczego, aby o ile możności zechciały dawać u siebie zajęcie inwalidom wojennym. — Odnośne zapotrzebowanie należy zgłaszać bezpośrednio do Generalnej Ekspozytury S. Op. M. S. Wojsk.

Czarna kawa Syndykatu dziennikarzy krakowskich w najbliższą niedzielę 20 lutego w „Udziałowej" przyniesie na **ogólne żądanie** występ Leona Wyrwicza, **który poprzedniej niedzieli tak znakomicie ubawił publiczność.** Dalszą atrakcyą **będzie występ znakomitej śpiewaczki** p. Heleny Bigot, **która odśpiewa szereg aryi i pieśni.** Początek jak **zwykle o 4** po poł.

Z teatru Bagatela komunikują: Dzisiaj i jutro **ostatnie dwa występy Kaz. Kamińskiego.** W niedzielę popołudniu „Moralność pani Dulskiej". W poniedziałek najbliższy premiera sztuki nowej, którą będzie „Niezrównany Crichten" Barrie.

W teatrze „Nowości" dziś w piątek i jutro w sobotę odbędzie się wielka rewia operetkowa przy udziale wszystkich solistów. Początek jak zwykle o godz. $7^1/_2$.

Strejk w teatrze „Nowości". Czwartkowe przedstawienie w teatrze Nowości zostało odwołane z powodu strejku chórzystów. Zażądali oni podwyżki gaży, której dyrekcya nie uwzględniła.

Jadwiga Lachowska, która w Warszawie występami swoimi wywołuje niezwykły entuzyazm, daje w Krakowie ostatni koncert w niedzielę 27 bm. w sali Sokoła w imprezie krak. biura koncertowego E. Bujański. Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

Odczyt, na temat „Sprawa wychowania obywatelskiego w szkolnictwie amerykańskiem", odbędzie się w niedzielę 20 bm. o godz. 10 przedpoł. w lokalu „Ogniska" nauczycielskiego w Krakowie, Rynek główny 29. Odczyt wygłosi p. J. W. Rose z Ameryki na podstawie własnych spostrzeżeń. Wstęp wolny. Po odczycie dyskusya.

Sprostowanie. W numerze wczorajszym „Naprzodu" do notatki w rubryce "Z sali sądowej" wkradła się omyłka a mianowicie: Przedmiotem rozprawy prasowej wytoczonej przez radnego m. p. Siemka, był artykuł zamieszczony w „Wolnym Głosie", a nie w „Wolnem Słowie", jak mylnie wydrukowano.

Kradzież powodem usiłowanego samobójstwa. Aresztowano służącą Janinę Ślezak l. 25, która skradła bieliznę i garderobę wartości kilkunastu tysięcy marek na szkodę swej pracodawczyni p. Kołczykowej, zamieszkałej na Półwsiu Zwierzynieckiem. Aresztowana Ślezakówna usiłowała pozbawić się życia przez wypicie trucizny.

Zaginięcie chłopca. Do policyi krakowskiej doniosła p. Aniela Nauke, zamieszkała przy ul. Mazowieckiej na Nowej Wsi, że jej 12 letni syn Stanisław, uczeń 1 kl. szkoły wydziałowej wydalił się z domu 12 bm. i dotychczas nie wrócił.

Znowu napad rabunkowy w Śródmieściu. Do dyrekcyi policyi zgłosił się, czeladnik piekarski Edward Wędzicha i doniósł, że gdy 16 bm. wracał po godz. 10 wieczór ze swoim bratem do domu, napadło ich na ul. Stolarskiej trzech bandytów, którzy dotkliwie ich jakiemś ciężkiem narzędziem pobili.

—ooo—

Z POLSKI

W sprawie grożącego strejku kolejarzy odbyło się w Jaworznie 13 bm. wielkie zgromadzenie robotników i górników, zatrudnionych w okolicznych kopalniach i fabrykach. Zgromadzenie zagaił tow. Sulączka, referował tow. Papuga, który omówił ciężką walkę kolejarzy i robotników rolnych o słuszne postulaty i w obronie swych silnych organizacyi zawodowych. Mówca wystąpił przeciwko zakusom reakcyi, pragnącej zniszczyć klasowe Związki zawodowe, walczące o prawa i lepszy byt dla klasy pracującej. Uchwalono jednomyślnie rezolucyę, wyrażającą poparcie walczącym kolejarzom i robotnikom rolnym i zapewniającą solidarne wystąpienie przeciw reakcyjnym zamachom na organizacyę klasy robotniczej.

Rewizye w szpitalach warszawskich. W związku z wykryciem wielkiej gorzelni w podziemiach szpitala Dzieciątka Jezus, prezydent miasta Warszawy Drzewiecki polecił dokonać szczegółowej rewizyi we wszystkich szpitalach miejskich. Onegdaj od rana naczelnik wydziału szpitalnictwa, dr Mączkowski i kilku przedstawicieli magistratu oraz komisarze odnośnych komisaryatów z oddziałami policyantów dokonali rewizyi pod kierunkiem intendantów i naczelnych lekarzy. Przetrząśnięto szpitale: Przemienienia Pańskiego, św. Ducha, św. Rocha, św. Łazarza, starozakonnych na Czystem, Wolskim, św. Stanisława i innych. Dokonano również powtórnej rewizyi w szpitalu Dzieciątka Jezus. — Rewizya była nadzwyczaj ścisła. Sprawdzano piwnice, podziemia, budynki gospodarcze, komórki, poddasza i t. p. miejsca. Podczas rewizyi wszystkie wyjścia były strzeżone przez policyantów, którzy nikogo ze szpitala nie wypuszczali. Tymczasem już nic znaleziono gorzelni.

Z ZAGRANICY

Polska przeciw wydaleniu żydów polskich z Wiednia. Rada ligi narodów na najbliższem posiedzeniu zajmie się między innemi również zażaleniem rządu polskiego w sprawie wydalania z Austryi żydów pochodzących z Polski. Austrya zaproszona do wysłania na konferencyę swojego przedstawiciela. Wyznaczyła w tym celu swojego ministra upełnomocnionego w Paryżu Eichhoffa.

Skandal teatralny w Wiedniu. Na wczorajszem przedstawieniu Schnitzlera „Reigen" w teatrze Kamerspiele przyszło do gwałtownych demonstracyj przeciw przedstawieniu. Kilkaset chrześciańsko-socyalnych wtargnęło na widownię, rzucając cuchnące bomby. Wielu widzów zostało pobitych, pomiędzy nimi także i kobiety. Widownia doznała uszkodzenia.

W fabrykach Górnego Śląska pracują motory o sile 720.000 koni parowych. (Byłe Królestwo Polskie ma tylko 240.000 koni parow., Galicya 114.000).

Komisye sejmowe

(PAT). **Warszawa, 17 lutego.**

Komisya **opieki społecznej** przejęła wniosek posła Żebrowskiego o pomocy dla rodzin po oficerach bolszewickich, przyjęła do wiadomości sprawozdanie delegata urzędu emigracyjnego Łuczkiewicza w przedmiocie powrotu jeńców dzieci z Rosyi i poruczyła **posłowi Moraczewskiej** przedstawienie Sejmowi imieniem komisyi wniosku dotyczącego **całokształtu opieki społecznej.**

Komisya **wojskowa** przyjęła projekt powołania felczerów do służby wojskowej i wybrała podkomisyę, która w porozumieniu z wojskowością ma ustalić stanowisko i pobór do służby felczerów.

Komisye **skarbowo-budżetowa i administracyjna** odbyły wspólne zebranie, na którem przeprowadzono ogólną rozprawę nad organizacyą i zakresem działalności najwyższej Izby kontroli państwa. Przyjęto zasadę, wedle której działalność Izby ograniczono do kontroli faktycznej i następczej z wyłączeniem kontroli prewencyjnej, która powinna należeć do rządu. Projekt odesłano do podkomisyi, aby powyższą zasadę opracowała.

Komisya **rolna** przyjęła w drugiem czytaniu projekt ustawy o rewizyi regulacyi serwitutów pastwiskowych na Śląsku Cieszyńskim.

Komisya **odbudowy kraju** przyjęła sprawozdanie załatwienia przez rząd wniosków dotyczących odbudowy kraju i wniosek nagły dotyczący odbudowy mostów, zniszczonych w czasie wojny, oraz wezwała rząd o oddzielenie na ten cel osobnych funduszów.

Komisye **oświatowa i konstytucyjna** odbyły wspólne zebranie w przedmiocie projektu ustawy **uniwersytetu ruskiego.** Rozprawę sz zegółową nad artykułem 3 i 5 odroczono po powrotu ministra Sapiehy, którego należy zaprosić na zebranie.

Komisya **prawnicza** pod przewodnictwem posła tow. Marka przyjęła projekt ustawy zmieniającej właściwość sądów w Małopolsce. W myśl projektu sprawy do 100 tysięcy marek będą sądzone przez sędziów jednoosobowych w sądach okręgowych, sprawy do 10 tysięcy będą sądzone przez sądy powiatowe. Przepisy te mają obowiązywać od 1 kwietnia 1921.

Przed głosowaniem nad wotum ufności dla p. Witosa

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 17 lutego.

Jak już donieśliśmy, na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu odbędzie się głosowanie nad uchwaleniem wotum ufności dla prezydenta ministrów. Jak słychać, na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu **p. Witos zabierze głos w odpowiedzi na zagadnienia,** poruszone w dyskusyi nad jego expose.

Liga narodów nie będzie obradować nad sprawą Galicyi wschodniej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 17 lutego.

Z ramienia komisyi spraw zagranicznych i miasta Lwowa mieli wyjechać — jak już donieśliśmy — na posiedzenie Ligi narodów do Paryża specyalni delegaci: posłowie Skarbek i Burek oraz tow. dr Löwenherz **w sprawie Galicyi wschodniej.** Delegacya otrzymała wiadomość, że **sprawa Galicyi wschodniej została zdjętą z porządku dziennego obrad Ligi narodów,** wobec czego **delegacya wstrzyma wyjazd do Paryża.** Wczoraj po południu delegacya konferowała z Naczelnikiem państwa, który wyraził się **z otuchą** o sprawie Galicyi wschodniej.

Nowy skandal bankowy w Warszawie

Banki nie przyjmują pożyczek polskich w zastaw

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 17 lutego.

Dzisiejszy „Naród" ogłasza **sensacyjne rewelacye** swego sprawozdawcy sejmowego p. Nowakowskiego, mianowicie że **banki warszawskie nie przyjmują pod zastaw polskich pożyczek państwowych.** Chodzi o następujące banki: bank zachodni, bank stołeczny, bank związku stowarzyszeń spółdzielczych (ekspozytura **endecka,** której dyrektorami są poseł Rząd i były minister skarbu Karpiński), bank związku małopolskich spółek akcyjnych, bank handlowy, bank kupiectwa polskiego, bank ziemski (organizacya **wielkich obszarników**), bank kredytowy. Rewelacye te wywołały **olbrzymie zainteresowanie** w sferach sejmowych. Jutro ma być w Sejmie wniesiony **wniosek nagły.**

Sapieha w Londynie

(PAT) **Londyn, 17 lutego.**

Minister spraw zagranicznych Sapieha na uroczystej audyencyi u króla Jerzego wręczył listy odwołujące go ze stanowiska posła nadzwyczajnego i ministra upełnomocnionego przy rządzie Wielkiej Brytanii. Jak wiadomo, formalności te nie mogły być dokonane w czasie, gdy minister Sapieha otrzymał w roku zeszłym naglące wezwanie objęcia stanowiska ministra spr. zagranicznych. Dzienniki londyńskie wyrażają uznanie dla Sapiehy za jego zdrową politykę, nazywając go przytem jednym z najbardziej wybitnych mężów stanu Europy środkowej.

(PAT) **Londyn, 17 lutego.**

W wywiadzie z przedstawicielem jednego z dzienników oświadczył minister spraw zagranicznych Sapieha, że Polska jest daleką od uprawiania polityki wojowniczej. Jej zadaniem zawsze było **współpracować na rzecz pokoju** i trwałej równowagi zarowno jej samej, jak i całej Europy. W związku z tem Polska trzyma się zdala od wszelkich intryg, z jakiejkolwiek strony one pochodzą. Pozatem minister Sapieha przedstawił wielkie trudności gospodarcze Polski, podkreślił zwłaszcza niedostateczne zaopatrywanie w węgiel i tabor kolejowy.

Niemcy nie chcą wykupić Krissówek

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). W związku z wczorajszem doniesieniem, że rząd niemiecki wniósł do parlamnntu projekt, unieważniający gwarancyę państwa niemieckiego za puszczone w obieg marki okupacyjne, dowiadujemy się, że rząd polski posiada rzeczyw ście **własnoręczny dokument byłego kanclerza** Bethmanna Hollwega, polecający, aby owe banknoty **przyjmowano w Niemczech po cenie nominalnej.** Według zapatrywania polskich sfer urzędowych, rząd niemiecki chce manewrem tym **obniżyć kurs marki polskiej.**

Polski Lloyd

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). W najbliższą sobotę odbędzie się zebranie instytucyi gospodarczych, które mają rozstrzygnąć sprawę założenia polskiego Lloydu. Ma to być instytucya prywatna, kontrolowana przez państwo, której zadaniem będzie klasyfikować wszystkie okręty morskie i rzeczne. Lloyd polski oprze się głównie na zasadach Lloydu angielskiego.

Tytus Filipowicz u Naczelnika państwa

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu). Naczelnik państwa przyjął na audyencyi kierownika misyi polskiej na Kaukaz Tytusa Filipowicza, który po przeszło rocznej niewoli u bolszewików wrócił niedawno do Warszawy. Filipowicz wręczył Naczelnikowi państwa złoty krzyż jako ofiarę Polonii w Tyflisie.

B. arcyksiążę Karol Stefan zabiega o obywatelstwo polskie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Krażą tu pogłoski, że były arcyksiążę Karol Stefan z Żywca w ostatnich czasach robi gorączkowe starania o uzyskanie obywatelstwa polskiego. W zabiegach tych pomagają mu rozmaite figury ze sfer biurokratycznych i arystokratycznych.

Były minister Wojciechowski u piastowców

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). W prasie warszawskiej rozeszła się pogłoska, że koło warszawskie PSL nie przyjęło na członka byłego ministra spraw wewnętrznych p. Wojciechowskiego. Ze sfer kompetentnych komunikują, że kandydaturę p. Wojciechowskiego przyjął zarząd główny PSL jeszcze w lipcu z r.

Częściowy strejk kolejowy w Warszawie

Warszawa. (PAT) „Kuryer Warszawski" donosi: Częściowy strejk w warsztatach kolejowych słabnie coraz bardziej. Wczoraj w warsztatach brzeskich, dotychczas strejkujących, zgłosiło się do pracy na zasadzie nowego regulaminu 140 robotników, w warsztatach pruszkowskich 60 robotników. Ma się ukazać odezwa związku zawodowego pracowników kolejowych rzeczypospolitej polskiej, nawołująca strejkujących do powrotu do pracy i czekania na wynik akcyi, prowadzonej przez związek w celu poprawy bytu kolejarzy.

O zboże na zasiewy w Małopolsce

Warszawa. (PAT) Wczoraj odbyło się w prezydyum Rady ministrów pod przewodnictwem ministrów Witosa przy współudziale ministra aprowizacyi, generalnego delegata rządu Gałeckiego, przedstawicieli interesowanych ministerstw i wojskowości i inspektorów pomocy rolnej, konferencya dla zaopatrzenia rolników w Małopolsce szczególnie wschodniej w zboże do zasiewu i zapewnienia jej wyżywienia. Osiągnięto **zupełne porozumienie.**

—ooo—

Przed plebiscytem górnośląskim

Akcya banków krakowskich

Dnia 15 b. m. odbyło się w magistracie pod przewodnictwem dyrektora Banku małopolskiego dra Baudy posiedzenie reprezentantów instytucyj bankowych i kantorów, na którem uchwalono jednogłośnie, że od 17 b. m. instytucye te pobierać będą na cele akcyi plebiscytowej od wszelkich transakcyj giełdowych pół pro mille, zaś od innych transakcyj i czynności bankowych datki dobrowolne, Uzbierane w ten sposób datki pieniężne odsyłane będą do Banku Związku spółek zarobkowych (Rynek gł. 19). Dla publiczności wszystkie banki krakowskie pootwierały u siebie osobne konta, przeto nietylko Bank Związku spółek zarobkowych, lecz wszystkie banki przyjmować będą składki. Nazwiska ofiarodawców zamieszczać będą miejscowe dzienniki.

Zbiórki uliczne

W dniu 16 b. m. odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie sekcyi skarbowej obywatelskiego komitetu plebiscytowego pod przewodnictwem inż. dra Czaplińskiego, na którem przewodniczący zdał sprawozdanie z dotychczasowej akcyi sekcyi skarbowej, zaś sekretarz komitetu p. Strasik odczytał szereg pism od instytucyj i władz z okręgu województwa krakowskiego, które zawiązały komitety, względnie zmieniły charakter dawniejszych komitetów obrony państwa. Po dyskusyi uchwalono na cele plebiscytu urządzić zbiórki, uliczne po teatrach, restauracyach, kiermasz z loteryą fantową. Prezydyum komitetu odniosło się do zarządu tramwaju, aby od biletów tramwajowych od soboty 19 do 26 lutego pobierano na rzecz plebiscytu po 1 marce od biletu, zaś w dniu 27 lutego, tj. w niedzielę, aby bilet tramwajowy (nieznižkowy) wynosił 10 Mp. Dyrekcya tramwajowa na powyższą prośbę zgodziła się, za co komitet na tej drodze składa podziękowanie.

Wiec akademicki w sprawie Górnego Śląska

odbędzie się w niedzielę 20 b. m. w Krakowie w gmachu Collegium Novum, sala Kopernika, o godz. 10½ przed południem.

Górnoślązacy bez legitymacyi

Z polecenia głównego komisarza plebiscytowego w Bytomiu zawiadamia się, że wedle rozporządzenia komisyi międzysojuszniczej w Opolu Górnoślązacy kategoryi „A" (urodzeni na Górnym Śląsku i tam bez przerwy zamieszkali do 1 października 1920) i kategoryi „C" (nieurodzeni na Górnym Śląsku ale zamieszkali tam stale od 1 stycznia 1904 do 1 października 1920), którzy opuścili obszar Górnego Śląska po 1 października 1920, a wskutek tego nie posiadają karty legitymacyjnej czerwonej lub zielonej, winni w tej sprawie zgłosić się w najbliższych dniach do komitetu obrony kresów zachodnich w Krakowie i przynieść z sobą dwie fotografie tegosamego zdjęcia.

O termin głosowania

(PAT). Bytom, 17 lutego.

Z miarodajnych kół międzysojuszniczych donoszą, że termin głosowania ogłoszony zostanie prawdopodobnie **w przyszłym tygodniu.**

Zakaz wywozu

(PAT). Bytom, 17 lutego.

Departament aprowizacyjny międzysojuszniczej komisyi w Opolu wydał zakaz wywozu z terenu plebiscytowego cukru, zboża, mąki, chleba, wyrobów mięsnych, ziemniaków, mleka i masła. Przekroczenia tego przepisu karane będą więzieniem 6-miesięcznem albo grzywną do 1500 marek niemieckich.

Bezrobocie w Łodzi

Łódź. (PAT) „Głos Polski" donosi: W ostatnich dniach wielu przemysłowców wymówiło pracę robotnikom z góry na dwa tygodnie. Podobno mniejsi fabrykanci czynią to z powodu braku obstalunków, więksi zaś obawiają się braku węgla i prądu elektrycznego.

Rokowania handlowe polsko-czeskie

Praga. (PAT) Minister Hołowec wyjechał do Hagi celem uzyskania kredytów na zakupno mąki. Z Hagi uda się minister do Anglii, celem doprowadzenia do końca gospodarczego układu czesko-angielskiego, zas z końcem lutego wyjedzie na czele specyalnej delegacyi handlowej do Warszawy, by podjąć **z rządem polskim rokowania o zawarcie umowy handlowej.**

Konwencya gospodarcza polsko-niemiecka

Paryż. (PAT). Narady pełnomocników polskich i niemieckich zakończyły się wypracowaniem **konwencyi** tranzytowej niemiecko-polsko-gdańskiej, przewidzianej w traktacie wersalskim. Konwencya reguluje sprawy komunikacyi między Prusami wschodniemi a resztą Niemiec, oraz pomiędzy Polską a Gdańskiem po prawym brzegu Wisły. W szczególności konwencya zajmuje się sprawą transportu kolejowego, sprawą żeglugi, sprawą komunikacyi automobilowej, oraz przepisami paszportowymi i celnymi. Podpisanie nastąpi w Paryżu natychmiast po zasięgnięciu opinii ze strony Gdańska.

Konferencya państw sukcesyjnych

Paryż. (PAT) „Petit Parisien" donosi: Obrady w Portorose rozpoczną się 15 marca. Co do programu konferencyi, w której wezmą udział oprócz państw sukcesyjnych także mocarstwa koalicyjne, przedewszystkiem omawiane będzie **przywrócenie stosunków gospodarczych** w obszarze naddunajskim, przerwanych skutkiem wypadków politycznych. Pozatem będzie omawiana **kwestya kolei**, aby uporządkować sprawę rozdziału parku kolejowego, liczącego 300.000 wagonów. Na drugie miejsce przyjdą sprawy **pocztowe i telegraficzne**, następnie sprawy **węglowe**, w szczególności rozdział węgla między państwa sukcesyjne, a wreszcie sprawa **poprawienia waluty.** Konferencya będzie miała na celu polepszenie bytu Austryi, a także ma rozwiązać **szereg zagadnień środkowo europejskich.**

Międzynarodowa konferencya kolejowa

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). W początkach marca odbędzie się w **Barcelonie** konferencya międzynarodowa dla spraw tranzytu i **komunikacyi kolejowej.** Rząd polski wydelegował na te konferencyę jako fachowca-specyalistę wiceadmirała Borowskiego, który łącznie z polskiem przedstawicielstwem dyplomatycznem będzie reprezentował Polskę. Wiceadmirał wczoraj wyjechał do Barcelony.

Nieudały plan Benesza

Paryż. (PAT). Pertinax pisze w „Echo de Paris", że nie powiódł się plan czeskiego ministra spraw zagranicznych Benesza w sprawie **układu z Polską i Rumunią. Polska z Rumunią tworzy jedną grupę,** a Czechy i Jugosławia drugą.

—ooo—

Przed konferencyą londyńską

Paryż. (PAT). „Journal" donosi, że rządy francuski i angielski zwróciły się do rządu niemieckiego o zakomunikowanie im kontrpropozycyi niemieckich przed zebraniem się konferencyi w Londynie. Dziennik nadmienia, że nie byłoby wcale niespodzianką, gdyby konferencya okazała się zbyteczną z powodu szyderczego charakteru propozycyi niemieckich. W tym ostatnim wypadku sojusznicy zawiadomią iby wspólną notą o swoich decyzyach rząd niemiecki, któremu udzieliliby parodniowego terminu dla zakomunikowania im, czy zastosuje się do ich decyzyi, czy też je odrzuci.

Obrady Ligi narodów

Paryż. (PAT) „Presse Française" podaje program prac konferencyi Ligi narodów. Mają być utworzone dwie komisye, z których jedna zajmie się kwestyą odszkodowań, druga ograniczeniem zbrojeń niemieckich. Pozatem będą następujące punkty obrad: **Zatarg polsko-litawski,** ostateczne uznanie wolnego miasta Gdańska, sprawozdanie o międzynarodowym sądzie rozjemczym, sprawa wysp alandzkich, mniejszości narodowe w Albanii i Finlandyi, tyfus w Europie wschodniej, powrót jeńców wojennych.

Warunkowy wolny handel zbożem w Czechach

Praga. (PAT) Rząd przedłożył projekt ustawy w sprawie wolnego handlu zbożem i innymi produktami rolnymi. Ustawa ta ma wejść w życie z dniem 1 lipca b. r., jednakże pod warunkiem, **że rolnicy oddadzą 80% kontyngentu** i że do 15 czerwca będzie zapewniona dostawa 15 tysięcy wagonów żyta lub pszenicy.

Klęska komunistów włoskich

Medyolan. (PAT) Na konferencyi izby robotniczej w Wenecyi komuniści doznali porażki. Za porządkiem dziennym oświadczającym się za przyłączeniem do trzeciej międzynarodówki, głosowało tylko 11.000 na 29.200 głosujących.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Zarząd związków stowarzyszeń robotniczych w Krakowie zaprasza wszystkie zarządy grup zawodowych na konferencyę wspólną, która się odbędzie w piątek 18-go lutego o godz. 7 wieczór w sali przy ul. Dunajewskiego 5. **Ze względu na ważność sprawy uprasza się o bezwarunkowe i punktualne przybycie. Za Zarząd B. Jaroszewski** przewodniczący.

Baczność dozorcy domowi z Podgórza! W niedzielę 20 lutego odbędzie się zgromadzenie dozorców domów, robotników dziennych i służby domowej o godz. 2 po poł. w Domu rob. przy placu Serkowskiego 11. Sprawy bardzo ważne, o liczny udział uprasza **Zarząd.**

Posiedzenie Centralnego Zarządu Związku dozorców domowych, robotników dziennych i służby domowej odbędzie się w sobotę 19 lutego o godz. 6 popoł. w sali Związku stow. rob. Dunajewskiego 5, III p. Na posiedzenie to wzywa się także członków Zarządu grupy Podgórze „Strzechy robotniczej" i sekcyi przewozowych robotników. Z powodu ważnych spraw będących na porządku uprasza się o punktualne przybycie. Sekretarz: Franciszek Tatara, przewodniczący: Jan Bielecki.

Lutnia Robotnicza odbędzie próbę w piątek 18 lutego o godz. 7 wieczór w Związku Stow. Robotniczych, Dunajewskiego 5, sala II. piętro.

Posiedzenie centralnego zarządu robotników budowlanych wraz z delegatami krakowskimi i z Podgórza wybranymi na zjazd i komisyą gospodarczą zjazdu odbędzie się w piątek 18 lutego o godzinie 6 wieczór w sekretaryacie Związku robotn. budowl. Dunajewskiego 5, II p. O bezwarunkowe przybycie upraszam. **Łapiński,** przewodniczący.

Składki

Na plebiscyt górnośląski: Szymon Morder, Kraków, 500 mk., Kółko amatorskie z Prokocima czysty dochód z przedstawienia 13 lutego 4000 marek.

Stow. spożywcze pracowników kolejowych w Skawinie na walnem zgromadzeniu uchwaliło ofiarować z czystego zysku 10.000 mk. na plebiscyt górnośląski.

Zjazd naftowców

Lwów, 16 lutego.

Celem przeprowadzenia rewizyi cennikowej odbywa się obecnie we Lwowie zjazd delegatów pracodawców, oraz robotników zajętych w przemyśle naftowym. W zjeździe biorą udział reprezentanci ministerstw, a to z min. handlu szef sekcyi p. Mokry, z min. skarbu prez. państw. urz. naftowego p. Widomski, nadto poseł tow. Diamand i liczne zebrani delegaci pracodawców i robotników przemysłu naftowego, kopalnianego, warsztatów produkujących dla przemysłu naftowego, wszystkich rafineryi i kopalni wosku w Borysławiu.

Zjazd zagaił Brugger, poczem referent pracodawców przedstawił rzecz ze strony pracodawców, mianowicie żądania podwyższenia ceny ropy wobec domagania się przez robotników podwyżki płac.

Postulaty robotników zawarte w memoryale, sformułowanym po konferencyi delegatów robotników przemysłu naftowego, którzy są członkami związków należących do bloku, a to: robotników przemysłu metalowego, przemysłu górniczego i przemysłu chemicznego w Polsce, są następujące:

Robotnicy wypowiadają umowę zawartą 10 listopada 1920 we Lwowie, z tem, że 28 lutego 1921 traci ona moc obowiązującą.

Nowe postulaty są obowiązujące:

1) Dotąd obowiązujące dodatki rodzinne i dla żony zostają zniesione, a na ich miejsce ze względu na drożyznę pracownicy otrzymają 160 proc. podwyżkę do płac obecnie obowiązujących za szychtę wzgl. godzinę czy miesiąc.

2) Płace robotników i robotnic, które dotąd wynosiły mniej jak 75 mk. za szychtę, podwyższone będą o 200 proc.

3) Relutum za mieszkanie podwyższone będzie o 200 proc.

4) Dodatki za godziny nadliczbowe, za pracę w nocy, niedzielę i święta wypłacone będą w następującej wysokości: a) za pierwsze 2 godziny przepracowane w dniu 80 proc., zaś za dalsze godziny pracy 150 proc., b) za pracę w niedziele i święta płacić się będzie 200 proc.

5) Obecne płace uczni podwyższone będą o 60 proc.

6) Wszystkie przedsiębiorstwa poczynią starania w tym kierunku, by jak najrychlej przystąpić do budowy mieszkań robotniczych.

Memoryał przytacza też szereg żądań w sprawie aprowizacyi robotników, oraz szereg postulatów natury ogólnej jak w spawie mężów zaufania robotników, biura pośrednictwa pracy, robotników sezonowych i t. d.

W ciągu popołudnia wczorajszego w obradach poruszono ze stony robotników kwestyę nieprzestrzegania przez niektórych pracodawców starych umów, oraz dokonano wyboru komisyi, w skład której wchodzi 18 reprezentantów pracodawców i 18 reprezentantów robotników, poza tem przedstawiciele min. handlu, min. skarbu i min. aprowizacyi, oraz pos. Diamand. Delegatami robotników są sekretarze zawodowi oraz przedstawiciele poszczególnych kopalń i rafineryi.

W czasie dyskusyi omawiano nowe postulaty robotników, zawarte w memoryale.

W sprawie mieszkań robotniczych pos. **Diamand** poddał myśl założenia specyalnej spółki, którąby miała na celu budowę domów robotniczych.

Z kolei zajęto się sprawą aprowizowania robotników. Robotnicy dążą do objęcia aprowizacyi we własne ręce zapomocą konsumów, idzie jednak o fundusz na ten cel. — W memoryale przedstawiają oni projekt zyskania tych funduszów drogą ściągnięcia przez rząd specpalnego podatku aprowizacyjnego od każdego wagonu wydobytej ropy. Projekt ten wywołał żywą dyskusyę między pracodawcami a robotnikami. — Przemawiali: dyr. Wohlfeld, dr Sawicki, dr Unger, Denasiewicz, Jaroszewski, pos. Diamand i inni. Zabierał też głos reprezentant rządu, prezydent państw. urzędu naftowego p. Widomski, zaznaczając, że rządowi zależy na tem, by problem aprowizacyjny został rozwiązany jak najlepiej i poprze taką formę, która da gwarancyę pomyślnego rozstrzygnięcia sprawy. Podkreśla też, że organizacya w tym celu musi łączyć w sobie elementy jednej i drugiej strony, a pozatem musi być oparta na zdrowych zasadach handlowych.

Do porozumienia w tej sprawie nie doszło, rzecz cała będzie rozważana w komisyi.

Żądania co do instytucyi mężów zaufania natrafiły na trudności ze strony pracodawców.

Dalszy ciąg obrad odłożono do dnia następnego.

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Piątek: „Przechodzień".
Sobota: „Przechodzień".
Niedziela popołudniu: „Taniec czynowników", wieczorem: „Przechodzień".
Poniedziałek: „Orlątko".
Wtorek: „Przechodzień".

Teatr „Bagatela"

Piątek: „Bogaty wujaszek" z Kamińskim.
Sobota o 4-tej: „Jaś i Małgosia", wiecz.: „Bogaty wujaszek".

Teatr powszechny

Piątek: „Major ułanów".
Sobota: „Romeo i Julia".
Niedziela pop.: „Za dawnych dobrych czasów", wieczór: Romeo i Julia".

Operetka w Nowościach

Piątek: Wielka rewia operetkowa.
Sobota: Wielka rewia operetkowa

Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów

Początek o godz. 8 wieczór.

Sobota: Karol H. Rozstworowski: „Wpływ wojny na psychikę człowieka", cz. V.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek główny Linia A—B L. 39)

Piątek: Mieczysław Zielenkiewicz: Wieczór autorski (poezye).

Odczyty w Muzeum przemysłowem im. dra Baranieckiego:

Sobota 19: Inż. Leonard Zgliński: Elektryczność w przemyśle i gospodarstwie domowem.
Poniedziałek 21: Prof. Tadeusz Szafran: Historyczny rozwój ceramiki artystycznej.

—ooo—

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie. Dunajewskiego 5 (tel. 1310).